Nr. 254. Kraków, Wtorek 7 Listopada 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

w miejscu . . . . 1 złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

w miejscu . . . . **3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **5** złr. — ct.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

***Kraków**, 6 listopada.*

Stało się zatem. Pod naciskiem trzech sprzymierzonych stronnictw hr. Taaffe ustępuje pomimo życzliwości, jaką korona okazywała mu do ostatniej chwili.

Po czternastu latach opuszcza ster rządu mąż stanu, któremu nie można odmówić ani niezwykłych zdolności, ani rzadkiej zręczności, a ustępuje wskutek sojuszu zawartego przez stronnictwa, popierające go do ostatniej chwili, ze stronnictwem które wobec niego długie lata zajmowało wrogie stanowisko i dopiero w ostatnim okresie wchodziło z nim w kompromisy od wypadku do wypadku.

Hr. Taaffe, który lat tyle potrafił przetrwać wszelkie burze, a oparty na zaufaniu korony, nie liczył się ze stronnictwami i parlamentem, musiał ustąpić przed koalicyą, która utworzyła się nie dlatego, aby przeprowadzić jakiś program niezgodny z jego zapatrywaniami, ale dlatego, aby obalić premiera.

Sojusz dwóch dotychczas walczących obozów parlamentarnych, których hr. Taaffe nie mógł związać w większość na podstawie programu pracy nad ekonomicznem i finansowem podniesieniem monarchii, urodził się niespodziewanie pod wpływem wniesienia przez rząd projektu reformy wyborczej. Tego połączenia sprzecznych żywiołów dokonała jednak nie tyle zasadnicza opozycya przeciw zamierzonej reformie, ile obrażona duma i obawa utraty mandatów. Koalicya stronnictw nie wyklucza bowiem wcale ze swego programu reformy wyborczej, a hr. Taaffe skłonnym był do ustępstw daleko idących. Koalicya ta nie ma zresztą piętna trwałości, a jej rządy oparte na wzajemnych ustępstwach w kwestyach zasadniczych nie mogą zadowolnić w zupełności żadnego ze stronnictw walczących o przewagę w społeczeństwie. Hr. Taaffe upadł zatem wprawdzie pomimo zaufania korony wskutek utworzenia się większości parlamentarnej i na jej życzenie, ale w upadku jego nie dopatrzy się nikt ani zwycięstwa zasad, ani podniesienia upadającej coraz bardziej powagi parlamentu.

Tak samo jednak nie można upadku hr. Taaffego uważać za klęskę jakiejś zasadniczej myśli. Reforma wyborcza, którą on wniósł w ostatniej dobie swoich rządów, ani nie upada wraz z nim, ani nie traci nic na jego ubytku. Stała się ona dziś koniecznością i musi zwyciężyć już dziś w tej lub innej formie, aby zresztą prędzej czy później przybrać szersze rozmiary i przełamać nawet te granice, jakie jej zakreślił ustępujący premier. Koleje te musiałaby ona przejść w tym samym porządku, gdyby hr. Taaffe pozostał przy rządzie, a jedyną jego zasługą było i będzie nawet po jego ustąpieniu, że śmiałym czynem postawił kwestyę tę na porządku dziennym. Że zaś nawet po jego ustąpieniu usunąć jej więcej nie można, to już nie jego zasługa.

Rządy hr. Taaffego były zresztą, w ostatnim zwłaszcza okresie, tylko szeregiem kompromisów i pod tym względem zmieniają się tylko aktorowie, ale nie zmienia się wcale, a przynajmniej nie zmienia się wiele dotychczasowy stan rzeczy. Hr. Taaffe był niesłychanie zręcznym w prześlizgiwaniu się pomiędzy trudnościami, jakie sprawiała różnica zasad i interesów pojedynczych stronnictw. Od tego też zależeć będzie byt przyszłego rządu koalicyjnego, czy tę zręczność posiadać będzie lub nie.

Natomiast ustępujący premier nie miał nigdy jasnego i wybitnego programu. Opierając się długi czas wyłącznie na stronnictwach autonomicznych, nie był szczerym wyznawcą ich zasad i nie miał nigdy rzetelnej chęci spełnić ideałów autonomii i równouprawnienia narodowości. Mime upływu lat tylu sprawa rozszerzenia autonomii i wymiaru sprawiedliwości narodowościom niemieckim nie postąpiła za jego rządów naprzód, a natomiast niejenokrotnie w przedłożoniach rządowych przebijały tendencye centralistyczne i niejednokrotnie te tendencye zwyciężały. Pomimo, że hr. Taaffe opierał się na stronnictwach konserwatywnych, wiedział on dobrze, że ich tendencyj urzeczywistnić nie może, a choć niejednokrotnie im ustępował, nie zdobył się nigdy na przyjęcie i wykonanie konserwatywnego programu. W walce ze zjednoczoną lewicą niemiecką ustępował jej nie jeden raz, lecz w tych licznych zwrotach na lewo nie poszedł nigdy tak daleko, aby lewicę zupełnie pozyskać i oprzeć się na niej wyłącznie. Chwiejnem i zmiennem postępowaniem swojem spowodował rozbicie większości, która w pierwszym okresie jego rządów popierała go stale, a objąwszy w ostatniej parlamentarnej kadencyi rolę pośrednika pomiędzy stronnictwami, doprowadził wreszcie do koalicyi, która zwróciła się przeciw niemu.

Hr. Taaffe nie był reprezentantem żadnej wielkiej idei politycznej i upadek jego nie jest niczem więcej, jak upadkiem jego osoby. W żadnem stronnictwie nie wywoła też jego ustąpienie szczerego i trwałego żalu.

Czternastoletnie jego rządy nie obfitują w wielkie dzieła. Równowaga budzetowa jest raczej zasługą dra Dunajewskiego, a okupiono ją znacznem podwyższeniem podatków. Podniesienie się przemysłu i handlu nie jest wypływem akcyi rządu, lecz wewnętrznej siły i szczęśliwych konjunktur. Reforma monetarna dopiero rozpoczęła natrafiać na poważne trudności, — a reforma podatkowa, reforma procedury cywilnej, reforma ustawy karnej i reforma sądownictwa nie posąpiły naprzód Zaprowadzenie ubezpieczenia robotników i kasy chorych pozostają w spadku po hr. Taaffem, ale reforma ustawy przemysłowej okazała się już za jego rządów niedostateczną, a zebranego z takim trudem i kosztem materyału nie zdołano jeszcze zużytkować.

Natomiast niewłaściwa interpretacya ustaw ścieśniała coraz bardziej granice swobód obywatelskich, a powaga ciał ustawodawczych upadała coraz więcej. Duch biurokratyczny tryumfował niemal zawsze, gdy chodziło o wykonanie praw obywatelskich. Sejmy krajowe, zwoływane na krótkie sesye, nie miały nigdy sposobności podołania całemu swojemu zadaniu, a były lata, w których nie obradowały wcale. Izba poselska, wychodząca z wyborów przeprowadzanych pod presyą rządową, zamieniała się pomału w zgromadzenie hofratów i przybierała znaczenie rady przybocznej wszechwładnego premiera, który jawnie głosił, że oparty na zaufaniu korony, nie potrzebuje się krępować takiemi uchwałami Izby, jak n. p. odmówienie funduszu dyspozycyjnego. Przyzwyczailiśmy się też do jego wszechwładzy i zaczęliśmy wierzyć, że rządów jego nic obalić nie potrafi. Lubował on się w niespodziankach. Ugoda czesko-niemiecka, rozwiązanie parlamentu, wyjątkowy stan w Pradze i wniesienie reformy wyborczej, oto najważniejsze momenta tej polityki niespodzianek. Ostatnią z nich już nietylko dla nas, lecz i dla niego samego jest jego własne ustąpienie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 5 listopada.*

(Sprawozdanie poselskie dr. Karola Lewakowskiego.)

(L.) Dziś o godz. 7 wieczorem stanął przed wyborcami lwowskimi dr. Lewakowski, aby zdać im sprawę z działalności swej w Radzie państwa a głównie ze stanowiska zajętego wobec wniesionej przez rząd reformy wyborczej. Sala ratuszowa była przepełniona.

Opowiedziawszy o dziejach Rady państwa w r. 1890 i 1891, zaznaczył dr. Lewakowski, iż nie przyjście do skutku ugody czesko-niemieckiej było przyczyną rozwiązania Izby w styczniu 1891. Nowe wybory nie dały większości rządowi. Staroczesi zniknęli z widowni, miejsce ich zajęli Młodoczesi. Powstało połączenie trzech klubów: Koła polskiego, klubu Hohenwarta i lewicy.

W sesyi tej podniósł on na pierwszem miejscu sprawę decentralizacyi kolei państwowych i reformę szkolnictwa. Koło polskie decentralizacyą mocno się zajęło i bylibyśmy wygrali, ale decentralizacya upadła dzięki walce Krakowa ze Lwowem i osobistym niechęciom kilku członków Koła polskiego.

Izba pracowała na podstawie mowy tronowej tj. na podstawie programu ekonomicznego. Uchwalono traktaty handlowe z Niemcami, Belgią i Szwajcaryą, przyniosły one pożytek kołom agrarnym, a przez zniżenie ceł od przywozu surowych produktów przyczyniły się do podniesienia drobnego przemysłu.

Dalej popierał on sprawę dodatku drożyznianego, którym się Koło szczerze zajęło, a on z nią połączył sprawę emerytury, pragmatyki służbowej oraz pomnożenia posad.

Podczas drugiej sesyi nieporozumienie doszło do krizis, którem było odrzucenie funduszu dyspozycyjnego. Zdawało się, że to stanowcza chwila, decydująca o istnieniu rządu, jednak rząd nic sobie z tego nie robił. Ale ciekawem jest, że kiedy wówczas zajmowała wszystkich sprawa utworzenia stałej większości, prezes Koła powiedział, że sojusz między Kołem polskiem, lewicą niemiecką a klubem Hohenwarta byłby nienaturalnym i nigdy z pewnością zawartym nie zostanie!...

Ponieważ szanowny poseł zaprosił wyborców dla wysłuchania jego zapatrywań w sprawie wyborczej, krótko przeszedł sprawy, załatwione w drugiej sesyi.

W przerwie po tej sesyi nastąpiły wypadki wielkie... Przyczyny ich były nietylko narodowe, ale i ekonomiczne a także niesprawiedliwy rozkład podatków, gniotący niższe klasy. Rząd wniósł wprawdzie projekt reformy podatkowej, wypracowany przez Steinbacha, ale Izba przyjęła go tak nieprzychylnie, że rząd ujrzał, iż w obecnym składzie parlamentu reformy tej nie przeprowadzi i to go skłoniło przedewszystkiem do wniesienia projektu reformy wyborczej. Reforma to bardzo niedostateczna, jednak jest już ona pewnym postępem. Ale trzy zjednoczone kluby odrzuciły ją nie wziąwszy jej nawet pod rozwagę. Któż ją odrzucił? Niemiecka lewica, która naprędce obliczyła, że straci około 50 mandatów na rzecz innych narodowości... Odrzucił reakcyjny klub Hohenwarta, dla którego już istnienie parlamentu jest anomalią i... Koło polskie, które tak dzielnie walczy od lat kilku przeciw pomnożeniu liczby posłów z miast.

W „Kole“ zakrzyczano, że po zaprowadzeniu reformy wyborczej mandaty przejdą z rąk inteligencyi w ręce robotników i socyalistów. Tymczasem inteligencya nasza jest demokratyczną, ona wie, że bez niej się nie obejdzie, że jej sprawa jest sprawą ludu i klasy średniej, a obojętnem jej jest kogo z jej grona wybiorą.

W Kole mowca sam zaprotestował przeciw odrzuceniu reformy wyborczej, z tego nie należy wnioskować, że wszyscy również posłowie postępowi polscy byli przeciwni reformie, owszem zapatrywali się oni na nią podobnie, jak dr. Lewakowski, ale nie odzywali się, bo nie chcieli: „rzucać grochu o ścianę“. Zresztą poseł Szczepanowski otrzymał pozwolenie od komisyi parlamentarnej do przemawiania w Izbie przeciw Stadnickiemu, a Lewakowski zapisał się po przemowie Stadnickiego do głosu, ale obaj nie wyrazili swych zapatrywań, bo Radę państwa odroczono.

Dalej wspomniał sz. poseł o mowie hr. Stadnickiego i skonstatował, że hr. Stadnicki złamał solidarność Koła polskiego, bo większość Koła nie upoważniła go do tego rodzaju przemowy. Do niego też stosuje mowca jego własne wyrażenie z sławnej owej mowy, że: „Anarchistą jest ten, który ze wszystkich praw wybiera sobie jedno, niesłuchania nikogo“.

Powiedziano, że reforma oddałaby mandatów wiele na rzecz Rusinów, że rozpoczęłyby się z większą siłą knowania rosyjskie, alež Rusini są narodem i odpowiednia reprezentacya się im należy, a Moskwy mowca się nie boi, bo ona niesie knut i niewolę i przeciw niej chce walczyć wolnością i sprawiedliwością!

Drugi wzgląd przeciw wyborczej reformie są względy na autonomię. No! *De mortuis nil, nisi bene!* ale i co do autonomii powiedzieć można, że z powszechnych wyborów wyprowadzona większość, prawdziwie demokratyczna, zdołałaby wskrzesić i uzdrowić autonomię.

Trzeci wzgląd, to obawa, że z powszechnych wyborów wyjdą socyaliści, którzy świat przewrócą, alež czemu nie przewracali go w innych państwach, gdzie już są powszechne wybory! Był czas, kiedy i u nas nie obawiano się powszechnych wyborów, a było to w roku 1849, kiedy imieniem kraju całego, imieniem szlachty polskiej, poseł Ziemiałkowski powiedział w parlamencie, że zgadza się na powszechne głosowanie, bez żadnych ograniczeń, prócz obowiązku, aby każdy wyborca umiał czytać i pisać.

Wśród hucznych oklasków, które niejednokrotnie drowi Lewakowskiemu przerywały, zakończył on wezwaniem do ogółu, aby gorliwie bronił praw swoich i przekonań, a zdobędzie powszechne głosowanie.

Następnie przemawiał p. Daszyński. Krytykował politykę Koła polskiego, zaprzeczył jej prawa do tytułu „narodowej“, ale nazwał ją „stanowo-szlachecką“. Podobnież nie jest ona autonomiczną, ale centralistyczną i nie może znaleźć oddźwięku u ogółu. Ponieważ więc polityka Koła jest „antinarodową“, antiautonomiczną“, „kastowo-szlachecką“, mowca stawia wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło p. Lewakowskiemu uznanie i wyraziło życzenie, iżby dalej tak postępował, a jeśli Koło polskie innej trzymać się będzie polityki, aby wystąpił z Koła. *(Ogłuszające, długotrwałe oklaski.)*

Po przemówieniach kilku innych mowców p. Daszyński cofnął wniosek, wzywający p. Lewakowskiego, aby ewentualnie wystąpił z Koła. Resztę wniosków p. Daszyńskiego uchwalono.

Ks. Windischgrätz i jego misya.

Cesarz polecił ks. Windischgrätzowi, aby utworzył nowe ministerstwo, a książę podjął się tej misyi. Wiadomość ta, rozesłana przedwczoraj przez biuro korespondencyjne, stwierdza nareszcie, że hr. Taaffe i jego ministeryum ustępuje, choć dotychczas nie ogłoszono jeszcze oficyalnie, że cesarz przyjął dymisyę gabinetu.

Powierzenie ks. Windischgrätzowi i przyjęcie przez niego misyi utworzenia nowego ministerstwa jest stanowczym krokiem zmierzającym do zakończenia przesilenia, ale nie jest jeszcze stanowczem jego załatwieniem. Już sam książę podjął się utworzenia gabinetu pod warunkiem, że pomiędzy nim a sprzymierzonemi stronictwami przyjdzie do zupełnego porozumienia, tak co do programu, jak też co do kwestyi osobistej i że również pomiędzy nim a przyszłymi ministrami panować będzie zupełna zgoda co do programu. Jest to warunek, który zresztą rozumie się samo przez się, a którego spełnieniu nie grozi na razie żadne niebezpieczeństwo, bo zdaje się, że jest on osobistością widzianą mile we wszystkich trzech stronnictwach, a program koalicyjny musi z natury rzeczy omijać wszelkie zasadnicze kwestye, które mogłyby doprowadzić do rozbicia koalicyi lub czynić niemożebnem porozumienie pomiędzy większością parlamentu a rządem. Książę powrócił zatem do Wiednia już w sobotę, a wczoraj miał konferować z przywódcami stronnictw. Programu koalicyi nie znamy dotychczas, a być może, że pod wpływem księcia ulegnie on pewnej zmianie. Również dotychczas nie wiadomo, kto wejdzie w skład nowego gabinetu, a wszelkie doniesienia polegały dotychczas na kombinacyach. To jednak ma być pewnem, że tekę ministerstwa oświaty otrzyma Polak, a zjednoczona lewica niemiecka otrzyma tekę spraw wewnętrznych i tekę ministra skarbu.

Powołanie ks. Windischgrätza przez cesarza nastąpiło, jak zapewniają w sferach kompetentnych, wskutek wniosku hr. Taaffego, a nie na wniosek przywódców trzech sprzymierzonych stronnictw, choć nie może ulegać wątpliwości, że przywódcy tych stronnictw musieli się zgodzić na tę radę hr. Taafego. Wniosek swój miał ustępujący premier motywować tem, że książę, jako przewodniczący austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych, w ostatniej sesyi pozyskał sobie sympatyę wszystkich trzech stronnictw, i zdaniem hrabiego Taaffego, „jest osobistością, która daje gwarancyę, że przyszły rząd utrzyma przyjacielskie stosunki z rządem węgierskim. Z tego samego źródła donoszą wreszcie, że ministrem skarbu może być tylko szczery i bezwarunkowy zwolennik waluty złotej, który energiczne zakończenie reformy monetarnej, w porozumieniu z dr. Wekerlem, ma uważać za najważniejszy punkt programu finansowego.

Książę Alfred Windischgrätz urodził się w Pradze dnia 31 października 1851 r., ukończył zatem przed kilku dniami 42 rok życia. Po ukończeniu gimnazyum udał się w roku 1869 na uniwersytet w Bonn, a w roku 1871 powrócił do Pragi, gdzie ukończył wydział prawa i administracyi na tamtejszym uniwersytecie. Przeciw wypełnieniu obowiązku służby wojskowej bronił się książę energicznie, powołując się na ustawy związku niemieckiego, które rodzinę jego, jako dawniej panującą, uwalniały od obowiązku służby wojskowej we wszystkich państwach, należących do związku. Po odrzuceniu rekursów we wszystkich instancyach, wniósł książę skargę do Trybunału państwa, lecz i tu nie był szczęśliwszym. Wstąpił zatem do wojska i jest obecnie porucznikiem w obronie krajowej. Po śmierci swego ojca wstąpił książę w roku 1879 do Izby panów, jako jej dziedziczny członek, a w roku 1883 został członkiem Trybunału państwa. W tym samym roku kurya fideikomisowej wielkiej własności wybrała go posłem na Sejm czeski. Po śmierci ks. Konstantego Czartoryskiego mianowano ks. Windischgrätza drugim wiceprezydentem Izby panów, a w roku bieżącym wybrano go prezydentem austryackiej delegacyi wspólnej.

Z parlamentarnej działalności księcia przypomnieć należy stanowisko, jakie w roku 1883 zajął w dyskusyi z powodu wniosku Riegera o zmianę ustawy wyborczej dla Sejmu czeskiego. Książę oświadczył się wówczas za reformą i powiedział między innemi: „Ustawy wyborczej nie można uchwalić doraźnie, a ustawa taka nie może trwać wieki. Ustawy wyborcze powinny się stosować do fluktuacyi ludności. Ustawy konstytucyjne, które nie zapuściły korzeni w ludności, nie mają warunków trwałego bytu“.

Słowa te zasługują na przypomnienie, skoro jednem z najważniejszych zadań nowego prezydenta Rady ministrów ma być ułożenie reformy wyborczej.

Organa zjednoczonej lewicy podnoszą z niemałem zadowoleniem stanowisko, jakie ks. Windischgrätz zajął w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Obstawał on stanowczo przy punktacyach ugodowych, a wobec uchwały, aby rozprawy nad przedłożeniami ugodowemi odroczyć, zajął stanowisko opozycyjne, nie złożył jednak mandatu do Sejmu, jak to uczynili posłowie, podzielający jego zapatrywania.

Ks. Windischgrätz nie należy do klerykałów. W roku 1891 zwalczał on w delegacyach wspólnych Zallingera, domagającego się przywrócenia świeckiej władzy papieża i wyraził zapatrywanie, że sprawę tę załatwić mogą same tylko Włochy.

Przypomnieć wreszcie należy, że książę, jako przewodniczący austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych, sprzeciwił się omawianiu w delegacyi czeskiego prawa państwowego i ostatnich wypadków w Sejmie czeskim, a Klaicowi odebrał głos, gdy chciał omawiać kroackie prawo państwowe. Wówczas książę złożył prezydyum, gdy delegacya udzieliła głosu Klaicowi, objął je jednak napowrót, gdy na wniosek Plenera uchwalono mu wotum zaufania. Wypadek ten ma być właśnie dowodem, że książę zyskał sobie sympatyę wszystkich sprzymierzonych obecnie stronnictw.

Daty powyżej podane o jego życiu uzupełnić należy jeszcze faktem, że 1 lipca b. r. otrzymał godność tajnego radcy.

Krwawe demonstracye.

Rozlewem krwi rozpoczęły się onegdaj demonstracye robotników wiedeńskich, domagających się powszechnego prawa głosowania. Z przebiegu tychże demonstracyj który poniżej podajemy, okazuje się, że żywioł robotniczy, najbardziej w Wiedniu i Pradze zsolidaryzowany i zorganizowany sprawy rozszerzenia prawa wyborczego obecnie z oka ani na chwilę nie spuści.

Przebieg demonstracyj robotników, jakie miały miejsce w piątek późnym wieczorem, był według nieurzędowych dzienników wiedeńskich następujący:

Przed ośmiu dniami Towarzystwo „Przyjaciół postępu“ (główne ognisko wiedeńskich centralistów) zwołało do sali Ronachera walne zgromadzenie wyborców, zamierzając uchwalić wotum nieufności dla posła Kronawettera za to że przemawiał za powszechnem prawem wyborczem. Gdy jednak „Przyjaciele postępu“ tuż przed zagajeniem zgromadzenia spostrzegli, że na sali przeważają zwolennicy demokratycznego posła Kronawettera, odwołali zgromadzenie pod pretekstem, że światło elektryczne nie funkcyonuje należycie. I pokazało się, że nawet w Wiedniu, mimo usilnego poparcia policyi i innych środków represyjnych, centraliści nie są w stanie doprowadzić do skutku zgromadzenia, mającego na celu zamanifestować się przeciw powszechnemu prawu głosowania.

Na piątek wieczór zwołali zatem centraliści do sali Ronachera zgromadzenie samych zaufanych, na których śmiało można było liczyć.

W dodatku jawiły się silne oddziały policyi, by niedopuścić do obrad „niepowołanych“. Mimo tych wszystkich środków ostrożności niepodobna było obrad dokończyć, zgromadzenie sami „liberali“ rozbili!

Gdy bogaci mieszczanie wiedeńscy, właściciele kamienic, dalej lekarze, urzędnicy, adwokaci, jednem słowem kwiat inteligencyi i wiedeńskiej burżuazyi zapełnili salę, wszedł na trybunę poseł do Rady państwa Kopp i w dłuższej przemowie wykazywał, dlaczego lewica niemiecka, a z nią całe jej stronnictwo, jakkolwiek nie jest przeciwne rozszerzeniu prawa wyborczego, nie może jednak przyzwolić na powszechne prawo wyborcze, ono bowiem byt i stanowisko mieszczaństwa by podkopało, i zachwiałoby potęgę narodowości niemieckiej, jaką obecnie w Austryi posiada. Co się zaś tyczy robotników, to — mówił Kopp — liberali przyznają słuszność ich wymaganiom, ale liberali przedewszystkiem muszą bronić swego stanowiska.

Po tem przemówieniu zabrał głos Kronawetter, powitany grzmiącemi oklaskami i zbijał wywody Koppa. „My demokraci — mówił — stoimy na tem stanowisku dzisiaj, na jakiem stali liberali w roku 1848. Od socyalnych demokratów różnimy się tem, że oni powszechne prawo wyborcze uważają za środek do celu, a dla nas jest ono idealnem żądaniem. Od lewicy różnimy się zaś tem, iż słuszność oddzielamy od interesu.“ Tym słowom mowcy towarzyszyły głośne oklaski, a równocześnie dały się słyszeć głosy oburzenia ze strony liberałów. Publiczność zaczęła wołać: *cicho! spokój!* powstał hałas i krzyk taki, że reprezentant rządu musiał zgromadzenie zamknąć. Sami liberali przeszkadzali dać wotum nieufności Kronawetterowi.

Tymczasem na ulicy zbierały się tłumy. U wejścia do gmachu Ronachera zgromadziło się około 1000 robotników i śpiewając robotniczą marsyliankę, postanowili złamać kordon policyjny i wejść na salę. Policya wydobyła szable, robotnicy chwycili za kamienie i rozpoczęły się krwawe

sceny. Rąbano pałaszami, rzucano kamieniami i bito kijami. Tłum przerwał kordon policyjny, inspektora Wallnera powalił na ziemię. Po długiej walce udało się w końcu policyi rozpędzić tłumy i oczyścić ulice. Spokoju jednak nie zaprowadzono. Wzburzone tłumy podążyły pod dom Koppa i urządziły mu kocią muzykę, a następnie z okrzykiem: *Precz z partyą liberalną! precz z Plenerem, z Koppem! Niech żyje socyalna demokracya!* — podążyli na plac św. Szczepana. Gdy policya wezwała tutaj tłumy do rozejścia się, obrzucono ją obelgami, a gdy jednę osobę chciał policyant aresztować, rzucono się na straż policyjną. Jednego żołnierza powalono na ziemię i raniono go nożem. Drugi policyant otrzymał cięcie w głowę, hełmem się jednak zasłonił, zraniono go tylko w rękę. Innemu żołnierzowi zadano ranę w ramię. Również wiele osób zostało ranionych wśród tłumu. Stąd podążył tłum napowrót do Ronachera, do starcia jednak nie przyszło. Rany zadane szablami policyantów są dość ciężkie. Robotnik Frank otrzymał ranę w plecy 8 centymetrów głęboką. Odwieziono go do szpitala, życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Aresztowano w ogóle pięć osób. Ile osób jest rannych, nie wiadomo.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 listopada.*

Cesarz powraca do Wiednia nie dzisiaj, jak pierwotnie zapowiadano, lecz dopiero jutro. Niektóre dzienniki spodziewają się, że ks. Windischgrätz już dzisiaj ukończy układy i jutro przedłoży monarsze listę nowego ministerstwa. Ogłoszenie przyjęcia dymisyi hr. Taaffego i nominacyi nowych ministrów nastąpiłoby zatem prawdopodobnie we środę lub we czwartek. Zwołanie Rady państwa na nową, a raczej na dalszy ciąg bieżącej sesyi nie ma i nie może nastąpić jednak zaraz po ukonstytuowaniu się ministerstwa. Nowy premier musi bowiem wraz z Radą ministrów przygotować zarówno program jak i omówić przedłożenia rządowe, wniesione już do Izby. Powszechnie spodziewają się, że Izba poselska zbierze się dopiero około 16 bm. Ks. Windischgrätz prawdopodobnie cofnie projekt reformy wyborczej, wniesiony przez hr. Taaffego i wniesie nowy projekt. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nowy rząd nie cofnie wyjątkowych rozporządzeń dla Pragi i że stronnictwa sprzymierzone zatwierdzą te rozporządzenia. Będzie to pierwszy krok koalicyi i nowego rządu.

Podług wiadomości, podanych przez dzienniki wiedeńskie i podług naszych własnych informacyj, ma zostać ministrem dla Galicyi dotychczasowy prezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski Jakkolwiek niezupełnie zgadzaliśmy się z p. Jaworskim w ostatnich czasach co do stanowiska jakie zajął w kwestyi reformy wyborczej, to jednak uważamy kandydaturę jego na ministra dla Galicyi w obecnej chwili za najodpowiedniejszą. Przemawia za nim mianowicie długoletnie doświadczenie, udział w stworzonej przed kilku dniami koalicyi stronnictw parlamentarnych i kierunek autonomiczno-narodowy, jaki p. Jaworski reprezentuje. Kierownik kilkuletni polityki Koła polskiego i posiadający jego zaufanie, będzie on mógł najłatwiej i najskuteczniej przedstawiać życzenia Koła w radzie koronnej, a pozostając w ciągłej z Kołem styczności być na odwrót łącznikiem pomiędzy ministerstwem koalicyjnem a reprezentacyą naszą.

Poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy Adam Skrzyński zwołał zgromadzenie wyborców okręgu Jasło, Krosno i Gorlice. Odbędzie się ono dnia 11 b. m. o godzinie 12 w południe w Jaśle, w sali Rady powiatowej.

Poseł Skrzyński złoży wyborcom sprawozdanie ze swych prac w Radzie państwa i w Sejmie krajowym,

Z Niemiec.

Niektóre dzienniki berlińskie ogłosiły dokładną osnowę projektu do ustawy, przedłożonego Radzie związkowej, o uregulowaniu finansów Rzeszy niemieckiej.

Osnowa ta nie przynosi wiele nowego w porównaniu z tem, co dotąd było wiadomem. Według tego projektu, łączna suma dodatków matrykularnych ma być przynajmniej o 40 milionów marek mniejsza od sumy przekazów ze skarbu Rzeszy na rzecz skarbów krajowych. Ewentualne nadwyżki skarbu Rzeszy będą składane, i tworzyć będą osobny fundusz na pokrycie możliwych przyszłych niedoborów. Jeżeli ten fundusz wzrośnie do wysokości 40 milionów marek, wówczas nadwyżki dochodu będą użyte na umarzanie długów.

Jednak gdzie źródło takich dochodów, aby wystarczyło na pokrycie wszelkich wydatków Rzeszy, — a nawet na tworzenie funduszu rezerwowego? Otóż takiem źródłem mają być dodatki do podatków spożywczych. Do których podatków owe dodatki mają być naznaczone i w jakiej wysokości i na jak długo, to ma być postanowionem przez osobne ustawy. Powyższe projekta i wyrachowania polegają na przypuszczeniu, że parlament niemiecki uchwali nowe podatki, które mają dostarczyć 100 milionów marek.

Z powyższych wiadomości, pokazuje się, że według nowych projektów podatkowych, ciężary spadną na barki słabsze, bo na wielką masę konsumentów, którzy będą zmuszeni płacić drożej za artykuły codziennego użycia.

Z Paryża.

O znaczeniu francusko-rosyjskiego porozumienia petersburski korespondent *Polit. Corresp.* pisze, co następuje:

„Telegram cara, wysłany do prezydenta Carnota pod koniec uroczystości francusko-rosyjskich, był dla wszystkich w Petersburgu prawdziwą niespodzianką i zrobił silne wrażenie. Panuje powszechne przekonanie, że car Aleksander III manifestacyą tą chciał nietylko wyrazić narodowi francuskiemu wdzięczność i uznanie za wspaniałą jego gościnność i gorące objawy sympatyi dla Rosyi, ale zarazem chodziło mu o to, aby wyraźnie zaznaczyć, że odwiedziny w Tulonie były czemś więcej, niż aktem międzynarodowej grzeczności. Car chciał nadać tym odwiedzinom polityczne znaczenie i wobec świata całego stwierdzić faktyczne istnienie porozumienia francusko-rosyjskiego, o czem tak długo powątpiewano. W tutejszych kołach politycznych upatrują nawet do pewnego stopnia w telegramie cara dokument, którym Rosya i jej monarcha zaciągnęli zobowiązanie wobec Francyi, tak iż telegram ten zastępuje do pewnego stopnia traktat przymierza, a przynajmniej daje zupełną rękojmię trwałej przyjaźni pomiędzy Rosyą a Francyą. Ton i treść odpowiedzi Carnota na telegram cara zrobiły także jak najlepsze wrażenie nad Newą, ponieważ prezydent republiki odpowiedział z godnością i zupełnie trafił w myśl cara.

W sobotę umarł były minister senator Piotr Emanuel Tirard. Pochodził on z Genewy, lecz w młodym wieku przybył do Francyi i był inżynierem. W 1851 roku założył eksportowy dom towarów złotych i srebrnych. Po rewolucyi 4 października 1870 roku został merem drugiego okręgu paryskiego, a w lutym 1871 wybrany został, jako reprezentant stolicy do Zgromadzenia Narodowego. Skazany w czasie komuny, zmuszony był ratować się ucieczką. W grudniu 1879 pierwszy raz objął tekę ministra, mianowicie ministra rolnictwa i handlu w pierwszym gabinecie Freycineta. Od tego czasu był ośm razy ministrem, a kiedy Carnot został szefem państwa, zaraz powołał go na prezydenta ministrów. Tirard należał zawsze do partyi republikańskiej i był zwolennikiem zasad wolnohandlowych.

Program obrzędu pogrzebowego ś. p. Jana Matejki w Krakowie

w dniu 7 listopada 1893 roku.

I. We wtorek dnia 7 listopada br. o godzinie 9 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Jana Matejki z domu pod l. 41 przy ulicy Floryańskiej do kościoła N. P. Maryi.

II. O godz. 8 rano stowarzyszenia i instytucye, w pochodzie pogrzebowym udział biorące, zajmą miejsca przez mistrzów ceremonii wskazane, a mianowicie od ulicy św. Marka, wzdłuż ulicy Floryańskiej, po za bramę Floryańską. Mistrzami ceremonii są pp. Konopka, Eminowicz, Zagórny-Marynowski, Fenz i Staszczyk.

III. Kościół N. P. Maryi od godz. 7 rano dla publiczności będzie zamknięty, a wstęp doń tylko za biletami, w ograniczonej liczbie przez komitet pogrzebowy wydawanemi, dozwolonym zostaje.

IV. O godz. 8½ rano przed domem Matejki pod l. 41 przy ulicy Floryańskiej zbierze się rodzina zmarłego, Wydział krajowy, Rada m. Krakowa delegacye, oraz komitet pogrzebowy, gdzie z uderzeniem godziny 9, po wyniesieniu ciała z mieszkania, przemówi prezes Akademii umiejętności.

V. Po ukończonem przemówieniu orszak wyruszy przez ulicę Floryańską do kościoła N. P. Maryi w następującym porządku: 1) Pluton straży pożarnej ochotniczej 2) „Harmonia“. 3) Towarzystwa „Sokołów“. 4) Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami i Stow. drukarzy. 5) Stow akademickie. 6) Zbor izraelicki. 7) Art. dramatyczni 8) Magistrat m. Krakowa. 9) Towarzystwo strzeleckie. 10) Kongregacya kupiecka. 11) Towarzystwo tatrzańskie. 12) Towarzystwa techniczne krakowskie i lwowskie 13) Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki. 14) Koła literacko-artystyczne krakowskie i lwowskie. 15) Stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe. 16) Izby przemysłowo handlowe. 17) Kolegium adwokatów i notaryuszów. 18) Tow. lekarskie. 19) Reprezentanci dziennikarstwa i literaci. 20) Rada miasta Krakowa. 21) Delegacye Rad miejskich. 22) Rada powiatowa krakowska. 23) Delegacye Rad powiatowych. 24) Towarzystwo rolnicze. 25) Duchowieństwo. 26) Niosący ordery zmarłego. 27) Ciało zmarłego ś. p. Jana Matejki; końce całunu trzymać będą osoby przez komitet ku temu wyznaczone. 28) Rodzina zmarłego. 29) Marszałek i Wydział krajowy; posłowie do Sejmu i Rady państwa. 30) Akademia umiejętności. 31) Uniwersytet Jagielloński i uniwersytet lwowski. 32) Szkoła sztuk pięknych i artyści malarze i rzeźbiarze. 33) Władze wojskowe i cywilne. 34) Rady m Krakowa i Lwowa. 35) Komitet pogrzebowy. 36) Dwa plutony straży pożarnej.

Każdą z instytucyj, w pochodzie udział biorącą, poprzedzać będą wieńce przez nią ofiarowane.

VI. Do kościoła N. P. Maryi wejdą tylko niosący wieńce instytucyj i zajmą miejsca w środkowej nawie. Nawy boczne, prawa i lewa, przeznaczone są dla publiczności.

VII. Nabożeństwo żałobne odprawi JEm. ks. kardynał Dunajewski, książę biskup krakowski; mowę pogrzebową wypowie JMks. prałat Władysław Chotkowski. Podczas nabożeństwa Towarzystwo muzyczne pod dyrekcyą p. Barabasza odśpiewa *Requiem* (Verhulsta).

VIII Po ukończonem nabożeństwie pochód w porządku pod V. wskazanym, ruszy przez ulicę Floryańską, Bramę, Rondel, ul. Basztową, Lubicz, na cmentarz krakowski.

IX. Towarzystwo „Lutni“ śpiewać będzie pieśni pogrzebowe w czasie pochodu na cmentarz pod szkołą sztuk pięknych.

X. Po odbytym obrzędzie kościelnym nad grobem przemówi prof. Władysław Łuszczkiewicz imieniem Muzeum Narodowego, szkoły sztuk pięknych i zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, oraz p. Włodzimierz Tettmayer imieniem artystów malarzy i uczniów zmarłego, poczem chór odśpiewa *Salve Regina*, na czem uroczystość pogrzebowa zakończoną zostanie.

XI Ulice, przez które pochód postępować będzie, zamknięte zostaną dla ruchu powozów.

W imieniu komitetu pogrzebowego: *Stanisław hr. Tarnowski. Antoni hr. Wodzicki. Józef Friedlein.*

Z powodu zgonu Jana Matejki.

Wczoraj w niedzielę rozlepione zostały w Krakowie plakaty, któremi na pogrzeb ś. p. Matejki zaprasza ogół obywateli, imieniem kraju, Wydział krajowy.

Przez dzień cały tłumy publiczności zalegały ulicę Floryańską około domu Matejki, w którym do chwili pogrzebu spoczywają zwłoki mistrza, aby po raz ostatni ujrzeć Jego szlachetne oblicze i cichą modlitwą polecić Stwórcy duszę niezapomnianego patryoty i obywateli.

Mnóstwo wieńców składano u trumny i liczne kondolencye odbiera osierocona rodzina.

Ks. metropolita Sembratowicz przesłał następujący telegram: „Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty nieodżałowanej pamięci mistrza Jana Matejki. — Oby Bóg ukoił ciężką boleść i udzielił pociechy stroskanej rodzinie“.

Arcybiskup Issakowicz, jako promotor Bractwa N. P. Maryi P. królowej korony polskiej we Lwowie, nadesłał wyrazy boleści z powodu zgonu mistrza, zarządził nabożeństwo żałobne i delegował na pogrzeb prof. dr. Józefa Żulińskiego.

Rodzina ś. p. Matejki otrzymała, oprócz już zaznaczonych w piśmie naszem, listy i telegramy kondolencyjne od Kornela Ujejskiego, od artystów ze Lwowa, od Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, z Rzymu od Brodzkiego i Rygiera, od hr. Engeströma z Poznania, od reprezentacyi miasta Przemyśla, od zarządu Muzeum przemysłowego we Lwowie, od Koła literacko-artystycznego we Lwowie, od hr. Ksawerowej Branickiej z Warszawy, od hr. Antoniostwa Potockich, od Józefa Brandta, od galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie, od Towarzystwa pedagogicznego, od artystów Polaków w Sofii z Tadeuszem Ajdukiewiczem na czele, od hr. Stefanów Zamoyskich, od Edwarda Jellinka z Pragi, od Zjednoczenia studentów Polaków w Wiedniu „Polonia“, od najznakomitszego z malarzy czeskich Brozika z Pragi.

Rodzina mistrza Matejki otrzymała w ciągu upłynionych dwóch dni ostatnich następujące dalsze depesze kondolencyjne, z Czortkowa: Od wydziału Rady powiatowej, z Husiatyna: Od reprezentacyi powiatowej, podpis: Gołuchowski, z Brzeżan: Od wydziału Rady powiatowej, ze Skałatu: Od wydziału Rady powiatowej, podpis: Koziebrodzki, z Borynicz: Od pani Józefy Szujskiej, ze Lwowa: Od stowarzyszenia bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej, z Poznania: Od arcybiskupa Stablewskiego:

„Z uczuciem głębokiego żalu i boleści po stracie Wielkiego Mistrza polecam z pełną nadzieją duszę Jego Bogu. *Floryan* Arcybiskup gnieźnieński i poznański, z Warszawy: Od Józefa Grodzickiego, z Kołomyi: Od Czytelni imienia Kraszewskiego w Kołomyi. *Sysak*, ze Lwowa: Od wydziału Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie. *Markiewicz, Jahl, Streer*, z Konstantynopola: Od pani Ludwiki *Groppler*, z Krakowa: Od wydziału Towarzystwa tatrzańskiego. *Kasparek* i *Swierz*, z Kijowa: Od artystów: Stanisławski, Kotarbiński, Galiński, Raszewski, Swedomski, Budkiewicz, Wrzeszcz, Kowalski, z Pragi: Od studentów czeskich i od Towarzystwa „*Slavia*“.

Na ręce prezydenta miasta nadeszły następujące depesze:

Przedwczesny skon pierwszego w Polsce mistrza malarza-historyka, który w wieku upadku i niedoli odtworzył minione potęgi i szczęścia, dziełami swemi przyczynił narodowi sławy, a pracą swoją dowiódł jego nieśmiertelności, opłakuje wraz z całym narodem Towarzystwo historyczne. *Tadeusz Wojciechowski*, prezes. *Ludwik Finkel*, sekretarz.

Rada powiatowa rudecka przysyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu mistrza Matejki i nieodżałowanej straty dla całej Ojczyzny. Cześć Jego pamięci. *Hr. Fredro*, prezes. *Piotr Zbrożek*, sekretarz.

Prezydyum magistratu otrzymało zawiadomienie, iż deputacya Szkoły realnej we Lwowie z profesorów i uczniów złożona, w liczbie do 40 osób przybędzie na pogrzeb.

Deputacya Tow. kredytowego ziemskiego weźmie udział w pogrzebie i złoży wieniec.

Reprezentacya powiatu łańcuckiego delegowała prezesa hr. Romana Potockiego na pogrzeb.

Izba rękodzielnicza lwowska wysyła deputacyę z przeszło 30 osób w strojach narodowych z wieńcem od rękodzielników.

Wspaniały wieniec z żywych kwiatów nadszedł od reprezentacyi m. Lwowa.

Zakład Ossolińskich we Lwowie nadesłał wspaniały wieniec; wieniec ten złożył na trumnie upoważniony do tego przez zarząd Zakładu p. dyrektor Estreicher.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Madeyski depeszą z Wiednia upoważnił do zastępstwa swego na pogrzebie Matejki prorektora ks. prałata dr. Chotkowskiego; sekretarza zaś prof. dr. Cyfrowicza upoważnił do złożenia wieńca na trumnie i do wyrażenia kondolencyi rodzinie.

Magistrat m. Stanisławowa zakomunikował nam następującą uchwałę:

„Rada miasta Stanisławowa uchwaliła w uczczeniu pamięci mistrza Matejki, honorowego obywatela m. Stanisławowa, wysłać na Jego pogrzeb deputacyę z trzech członków Rady, z wieńcem; przeznaczyć trzysta złr. na pomnik genialnego artysty w Krakowie, zarządzić nabożeństwa we wszystkich świątyniach miasta i jednę z ulic Stanisławowa nazwać ulicą Jana Matejki.

Stowarzyszenie Nauczycielek we Lwowie przysłało na ręce nasze wspaniały wieniec z polnych kwiatów dla złożenia u trumny wielkiego artysty i patryoty. Wieniec ma napis: Mistrzowi pędzla, dobrze zasłużonemu Ojczyźnie — Stowarzyszenie Nauczycielek we Lwowie.

Redakcya *Kuryera Warszawskiego* odniosła się do nas telegraficznie o złożenie wieńca i wyrażenie głębokiego współczucia rodzinie.

Do wydziału „Czytelni akademickiej“ nadszedł z Wiednia następujący telegram: „Ognisko wiedeńskie uprasza Szanowny wydział o reprezentowanie naszego Stowarzyszenia na pogrzebie Jana Matejki“.

Do dyrekcyi Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie nadeszły telegramy z wyrazem ubolewania i żądania o złożenie wieńców na trumnie, oprócz już zaznaczonych, od Towarzystwa Przyjaciół Nauk, od artystów i filii Tow. Sztuk pięknych w Poznaniu, od lwowskiej wystawy sztuk pięknych, od Jana Rosena z Monachium, od „Umeleckiej Besedy“ w Pradze.

Na trumnie mistrza wieniec od Dyrekcyi Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie złożyli delegaci Konstanty Górski i Piotr Umiński.

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie postanowił na posiedzeniu dnia 5 listopada b. r.: 1) wysłać do rodziny mistrza zmarłego telegram następującej osnowy:

„Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, czując z narodem całym bolesną stratę, składa u trumny Wielkiego mistrza hołd należny niespożytym jego zasługom w dziedzinie sztuki narodowej;“ 2) uprosić prezydyum Koła krakowskiego, aby reprezentowało Towarzystwo na pogrzebie mistrza: 3) przeznaczyć z kasy Towarzystwa 25 złr. na pomnik Jego; 4) złożyć zamiast wieńca na trumnie mistrza kwotę 20 złr. na fundusz im. Adama Mickiewicza.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły nadto następujące telegramy:

Świetna Dyrekcyo! Dowiedziawszy się z wielką boleścią o zgonie mistrza Jana Matejki, którego nieodżałowaną stratę cały kraj Polski opłakuje pospieszam wyrazić świetnej Dyrekcyi moje najszczersze współczucie i głęboki żal z powodu tego nieszczęścia, które spotyka szkołę sztuk pięknych przez statę swego genialnego dyrektora. — Żałuję bardzo, że okoliczności, które mnie w Wiedniu wstrzymują, nie pozwalają mi osobiście złożyć hołdu pamięci Tego, który nasz naród wiekopomną okrył chwałą — przez wzięcie udziału w Jego pogrzebie. — Pozwalam sobie prosić świetną Dyrekcyę, aby zechciała rodzinie Jana Matejki wyrazić moje głębokie współczucie. Z głębokim szacunkiem *Filip Zaleski.*

Od prezydenta Bilińskiego: Proszę przyjąć wyrazy żalu najszczerszego z powodu straty mistrza Matejki.

Z Zakopanego, nadesłała depeszę szkoła zakopiańska.

Wydział stow. polskiego „Zgoda“ w Wiedniu prosi nas o wyrażenie głębokiego żalu z powodu śmierci wielkiego i nieodżałowanego mistrza Jana Matejki. Zaraz w pierwszej chwili stowarzyszenie wyrazić żalu nie mogło z tej przyczyny, że jako ludzie pracy, członkowie raz tylko w tygodniu schodzić się mogą.

Delegatami lwowskiej reprezentacyi Zjednoczonego towarz. przyjaciół sztuk pięknych na pogrzebie ś. p. Jana Matejki, będą panowie: profesor Karol Młodnicki, art. malarz, i dr. Alfred Zygadłowicz, radca prokuratoryi skarbu.

Prezes Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie zarządził z powodu śmierci mistrza Matejki, który był honorowym członkiem Towarzystwa strzeleckiego, wywiesić na wieży strzeleckiej czarną chorągiew, wystąpić na pogrzebie *in corpore* ze srebrnym kurem Zygmuntowskim i insygniami marszałków, przed którémi niesiony będzie wspaniały wieniec ze szarfą biało-zieloną, i dać podczas pochodu pogrzebowego około ogrodu strzeleckiego dwadzieścia pięć strzałów z moździerzy.

Członkowie Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów w Krakowie pp. Abramowicz Bronisław i Benedyktowicz Ludomir złożyli rodzinie mistrza Jana Matejki, jako założyciela i prezesa tegoż Towarzystwa, wyrazy najgłębszego żalu i współczucia nad wielką i niepowetowaną stratą, jaką w osobie zmarłego ponosi rodzina, sztuka i Polska cała. Towarzystwo złożyło nadto wieniec na trumnie.

Podczas nabożeństwa za spokój duszy Jana Matejki, odśpiewa chór Towarzystwa muzycznego *Requiem* Verhusta na chór męski z solami, organem i orkiestrą.

Sola wykonają pp. Leon Nowak i Włodzimierz Malawski.

Treść uchwał reprezentacyi stolicy kraju, m. Lwowa, powziętych w piątek na posiedzeniu zwołanem dla uczczenia pamięci Matejki, a zakomunikowanych nam depeszą, uzupełniamy przytoczeniem dokładnego ich tekstu. Uchwalono jednomyślnie:

1) złożyć wieniec srebrny z napisem na szarfach: „Mistrzowi Janowi Matejce, honorowemu obywatelowi m. Lwowa, reprezentacya stolicy kraju;

2) wydelegować na pogrzeb 15 członków, a to pp.: prezydenta albo wiceprezydenta, Szajera, Roszkowskiego, Dulębę, Michalskiego, Janowskiego, Piepesa, Heppego, Kordysa, Dzikowskiego, Małachowskiego, Getritza Gerstmanna, Lewickiego, Mozera i Walichiewicza;

3) urządzić osobny pociąg do Krakowa po cenach zniżonych o połowę, dla rozmaitych stowarzyszeń, delegacyj, które wyjadą na pogrzeb;

4) w dzień pogrzebu urządzić nabożeństwo i zaprosić do współudziału Towarzystwo muzyczne, „Lutnię“ i „Echo“, a korporacye i młodzież szkolną zaprosić na to nabożeństwo, tudzież wezwać kupców, ażeby podczas nabożeństwa pozamykali sklepy.

Rada uznała słuszność projektu, ażeby Matejce wystawiono pomnik w Krakowie i uchwaliła uprosić marszałka kraj. ks. Sanguszkę, prezesa akademii umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego i prezydenta miasta Krakowa p. Friedleina, ażeby zawiązali w tym celu komitet i rozpisali składki na pomnik, na który uchwaliła 3000 złr.

Po posiedzeniu w kółkach radzieckich podniesiono myśl, że miasto Lwów zakupić powinno ostatnią pracę Matejki: „Śluby Jana Kazimierza we Lwowie“, który to obraz już jest podmalowany i był przeznaczony na powszechną wystawę krajową

Czytelnia akademicka we Lwowie na wieść o śmierci Matejki wysłała do rodziny zmarłego telegram: „Lwowska czytelnia akademicka wyraża głęboki żal, jakim przejęta jest młodzież z powodu śmierci Matejki i niepowetowanej straty, którą poniosła Polska. *Liptay. Pierucki*“. Nadto osobna deputacya reprezentować będzie Czytelnię na pogrzebie.

Artyści malarze i rzeźbiarze wysłali ze Lwowa na ręce p. Tadeusza Matejki następujący telegram: „Zgromadzeni we Lwowie artyści malarze i rzeźbiarze przesyłają rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia i żalu z powodu zgonu uwielbianego mistrza Matejki: Axentowicz, Augustynowicz. Batowski-Kaczór, Barącz, Bełtowski, Dębicki, Dykas, Grabiński, Marceli i Piotr Harasimowicze, Koehler, Kotowski-Damazy, Kossak Wojciech, Kruszewski, Kühn, Łasiński, Lewandowski, Lepszy Marconi, Makarewicz, Markowski, Maryla Młodnicka Młodnicki, Modzelewska, Niemczykiewicz, Obst, Pająkówna, Antoni i Tadeusz Popielowie, Pietsch, Rejchan, Rozwadowski, Rybkowski, Stefanowicz, Sozański, Styka, Tepa, Wisłocka, Wiśniowiecki“.

Na piątkowem posiedzeniu lwowskiego senatu akademickiego wyraził rektor wyrazy hołdu pośmiertnego dla nieodżałowanego mistrza, co zapisano do protokółu. Zarazem senat uprosił rektora, ażeby w asystencyi wedle swego wyboru reprezentował uniwersytet na pogrzebie. Poprzednio zaś wysłany został do szkoły sztuk pięknych telegram: „W imieniu uniwersytetu lwowskiego przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu straty, jaką poniósł wasz zakład, a z nim sztuka i Naród polski. Rektor *Ćwikliński*“.

Towarzystwo dziennikarzy polskich wysłało pismo kondolencyjne na ręce p. Tadeusza Matejki podpisane przez prezesa dr. Teofila Merunowicza i sekretarza p. Laskowickiego.

Kronika.

***Kraków**, 6 listopada*

Nabożeństwo za duszę ś. p. Romana hr. Wodzickiego, starszego Bractwa N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej, odbędzie się w kościele N. P. Maryi nie 7-go, lecz 8 listopada, t. j. we środę o godzinie 9 rano.

W sprawie porządku na pogrzebie. Upraszam, ażeby grupy, oznaczone w punkcie V programu, szły oddalone od siebie o 10 kroków i trzymały się ściśle numerów, dla każdej grupy z osobna przeznaczonych. Z uszanowaniem *Ksawery Konopka.*

Na pomnik Matejki otrzymaliśmy kwotę 41 złr., zebraną przez grono profesorów wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, zamiast wieńca dla zgasłego mistrza.

Stowarzyszenie rękodzielników krakowskich „Zgoda“, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Matejki, złożyło w Administracyi naszego dziennika 10 złr. na pomnik dla nieodżałowanego mistrza.

Cech tapicerski, zamiast wieńca, złożył w redakcyi *N. Reformy* 10 złr. na pomnik.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył piąty rok medycyny na zebraniu u Miki 7 złr.

P. J. K. złożył 2 złr. 60 ct. „Zapłacone mu za przewiezienie rumowiska z ulicy Sławkowskiej na Garncarską, które, podług zdania wypłacającego, nie należały mu się, a których tenże napowrót przyjąć nie chciał.“

Kasyno w Skawinie nadesłało z puszki, u siebie umieszczonej, 5 złr. 30 ct.

P. Joachim Danko, właściciel sklepu w Żywcu, nadesłał 2 złr., zebrane do puszki, w handlu umieszczonej.

Sąd krajowy w Krakowie, jako prasowy, zatwierdził konfiskatę Nru 243 naszego pisma z dnia 24 października b. r., zarządzoną skutkiem zamieszczenia artykułu p. t. „Koło polskie w Wiedniu a stan wyjątkowy“.

Konfiskata. Nr. 14 biednego *Szkolnictwa Ludowego* z dnia 5 b. m. skonfiskowany został z powodu artykułów: „Czy krytyka planów naukowych jest potrzebną?“ i „Nowe plany naukowe w świetle krytyki“.

Związek stronnictwa chłopskiego upoważnił p. Franciszka Wójcika z Wyciąż złożyć wieniec na trumnie mistrza Matejki.

Wydział Tow. im. T. Kościuszki zaprasza niniejszem członków Towarzystwa do wzięcia udziału w pogrzebie mistrza Matejki.

Młodzież akademicka krakowska, zebrana w niedzielę 5 b. m. na wiecu, zwołanym celem omówienia udziału w pogrzebie ś. p. mistrza Jana Matejki, uchwaliła co następuje:

Wysłać deputacyę ze swego grona, któraby wyraziła kondolencyę rodzinie mistrza. Złożyć na trumnie wieniec z kart Tow. „Szkoły ludowej“, nadto zarządzić między sobą składkę na projektowany pomnik Matejki. Uprosić komitet pogrzebu o wyznaczenie młodzieży miejsca w pochodzie. Urządzać corocznie ku uczczeniu pamięci Matejki uroczyste wieczorki na wzór Mickiewiczowskich. Uprosić komitet pogrzebu o zezwolenie na mowę przedstawiciela młodzieży w tym celu na wiecu jednogłośnie wybranego.

Celem wykonania powyższych uchwał zawiązał się komitet, złożony z 30 akademików, przeważnie reprezentantów wszystkich towarzystw akademickich.

Prezydyum wiecu: *Michał Siwak, Adolf Sternschuss, Rudolf Sikorski.*

Od lat paru zamarło prawie życie zbiorowe koleżeńskie i obywatelskie pośród młodzieży na uniwersytecie Jagiellońskim. Dalecy jesteśmy od poruszania zbyt dobrze znanych nam przyczyn tego stanu ogólnego odrętwienia i indywidualnej apatyi, — z tem większą też radością ogłaszamy powyższe uchwały, dowodzące, iż słuchacze prastarej *Almae Matris* znów zbiorowo żyć poczynają i w godny uznania sposób składają wyraz czci swojej dla pamięci wielkiego obywatela, opromienionego geniuszem i potężną pracowitością.

Prezydyum Tow. lekarskiego krak. ma zaszczyt na tej drodze prosić Szanownych Kolegów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w oddaniu czci zmarłemu Mistrzowi.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę 8 b. m. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum*, I piętro). Porządek dzienny: 1) Zapowiedziany wykład prof. dra Pieniążka. 2) Dr. Rościszewski pokaże dwa nowe przyrządy ortopedyczne.

Z „Sokoła“. W wykonaniu wezwania wydziału Związku odnośnie do pogrzebu nieśmiertelnej pamięci mistrza Matejki, podajemy do wiadomości druhom zamiejscowym, jako też i miejscowym, co następuje: 1) Miejsce zborne dla wszystkich druhów: Ujeżdżalnia „Sokoła“ pod Kapucynami we wtorek 7 listopada o godz. 8 rano. 2) Stąd odmarsz pod komendą naczelnika „Sokoła“ krakowskiego do pochodu pogrzebowego. 3) Dalsze możliwe polecenia ogłosi się na miejscu. 4) Członkowie osobnej komisyi utrzymują całodzienny dyżur w gmachu „Sokoła“, dokąd adresować należy listy i telegramy. 5) Druhów tutejszych wzywa się do jak najliczniejszego udziału. Za dyrektora *Dr. J. Bandrowski.*

Głównokomenderujący w Krakowie JE. hr. Uexkühl Gyllenband zaraz po przybyciu zwiedzał kolejno wszystkie budynki i instytucye wojskowe w Krakowie i rejonie fortecznym — i znalazł tak samo jak jego poprzednik, iż umieszczenie wojska pod względem sanitarnym w czasie pokoju jest wielce nieodpowiednem, że zachodzi konieczna nagła po-

trzeba budowy nowych koszar i przerobienie dotychczasowych. Szczególnie umieszczenie wojsk w kazamatach i w domkach barakowych w porze zimowej jest zdrowiu szkodliwe. Zwiedził również JE. i nowo zbudowane baraki 28 budynków za rogatką Mogilską, które już w dniu 1 grudnia b. r. zajęte zostaną przez dywizyę artyleryi z Ołomuńca. Budowle te, odpowiadające warunkom sanitarnym, odebrał, przyczem wyraził zadowolenie swe przedsiębiorcy p. D. Rothirsowi. Z wiosną rozpocznie się budowa również za rogatką Mogilską 56 budynków takich samych dla pomieszczenia jeszcze dwóch dywizyj artyleryi.

Poświęcenie lokalu Tow. „Zgody". Wczoraj w obszernym i pięknym lokalu, jaki obecnie zajmuje Towarzystwo „Zgoda" przy ulicy św. Tomasza, zebrało się nader liczne grono członków i zaproszonych gości, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowego lokalu. Jako goście przybyli: sędziwy prezes Izby handlowej p. Baranowski, obaj krakowscy posłowie do Rady państwa dr. Weigel i dr. Sokołowski, radcy miejscy pp. dr. Boroński i Chyliński, reprezentanci cechów, Towarzystwa młodzieży handlowej, Towarzystwa „Gwiazda" itd. Poświęcenia dokonał ks. Kurleto, Augustyanin, który następnie w serdecznych słowach życzył Towarzystwu powodzenia w nowym lokalu. Po poświęceniu zasiedli obecni do stołów, a szereg toastów rozpoczął prezes Towarzystwa p. Rehman przemówieniem na cześć duchowieństwa. P. Baranowski wzniósł toast na pomyślność „Zgody". Poczem p. Wasilkowski wypił zdrowie przyjaciół Towarzystwa pp. Baranowskiego, Weigla, Sokołowskiego i Borońskiego. Odpowiedzieli mu pp. Weigel i Sokołowski, poruszając kwestyę wyborów bezpośrednich i sprawę wyborów do Izby handlowej. Obaj mowcy wzywali do jedności i większego zainteresowania się sprawą tak ważną, jak wybory do Izby handlowej. P. Wasilkowski wzniósł toast na cześć cechów, wzywając je do udziału w „Zgodzie", a p. Mikołajski poruszył kwestyę wydawania fachowego pisma dla rękodzielników i przemysłowców i zebrał na ten cel sporą sumkę. Przemawiali jeszcze pp. Drozdowski, Rehman i Reiner, poczem szereg toastów zakończył dr. Boroński zwyczajowem „Kochajmy się".

Ku uczczeniu prof. Wojciecha Rypla, przez długie lata nauczyciela gimnazyum św. Anny, a teraz idącego na emeryturę, urządzili w sobotę d. 4 bm. nauczyciele szkół średnich krakowskich ucztę pożegnalną w hotelu „pod różą". Zgromadzenie liczyło wraz z dyrektorami prawie wszystkich szkół średnich krakowskich około 50 członków. W szeregu toastów wyliczano mnogie cnoty jubilata, podnosząc jego niezłomny charakter, jako człowieka i wzorową sumienność, jako nauczyciela. Nie brakło i rymowanych utworów, na cześć jubilata wygłoszonych, a między nimi prof. Fr. Konarskiego ze Lwowa, z podpisami kilkudziesięciu kolegów; nadeszło również kilkanaście telegramów, między innemi od radców szkolnych dra Samolewicza i dra Germana (dawnego ucznia), od gron nauczycielskich ze Lwowa, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Sanoka Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, od kolegów i dawnych uczniów jubilata, dziś rozmaite zajmujących stanowiska. Do głębi wzruszyło obecnych rzewne, a z serca płynące podziękowanie jubilata, który dziękując w krótkich słowach za uznanie, a żegnając wieloletnich kolegów, polecał się ich pamięci i nadal. Na pamiątkę ofiarowano jubilatowi ozdobne album z licznemi fotografiami kolegów. Zebranie przeciągło się do późna i zostawiło w sercach uczestników niezatartą pamięć.

Wiadomości osobiste. Rysownik czasopisma ilustrowanego angielskiego *The Graphic*, p. Bertert, przybył na żądanie redakcyi tegoż pisma do Krakowa w celu przesłania szkiców z pogrzebu Matejki.

Dr. Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, wczoraj wieczorem odjechał do Lwowa.

P. Apolinary Franciszek Pezdański, Krakowianin, otrzymał koncesyę na wykonywanie przemysłu budowlanego w Krakowie.

Ilia Repin, jeden z najznakomitszych malarzy rosyjskich, bawi od piątku w Krakowie, gdzie przyjechał w celu namalowania portretu ś. p. mistrza Matejki. Przyjechawszy, zastał tylko kartki pogrzebowe. Był on zawsze gorącym wielbicielem talentu ś. p. Matejki. Najwybitniejsze prace Repina są: „Burłacy ciągnący barkę na Wołdze", „Iwan Groźny", który był wystawiony w Petersburgu, a w Moskwie wystawić go nie dozwolono i do dziś dnia nie wolno go reprodukować w Rosyi, — wreszcie ostatni obraz „Zaporożcy w Siczy" miał ogromne powodzenie za granicą ze względu na świetną charakterystykę postaci.

Wczoraj cały dzień spędził p. Repin w towarzystwie wybitniejszych tutejszych malarzy; po południu zwiedzał kopiec Kościuszki, gdzie udał się konno na sokolskim koniu; wieczór przepędził u pp. A. Piotrowskich, gdzie zgromadzili się najwybitniejsi malarze, tutaj przebywający: Aleksander Gierymski i inni. Na kopcu zwrócił uwagę p. Repin na to, że dobrzeby było postawić statuę Kościuszki z bronzu na wierzchołku, — ktoś odrzekł, że to jest niebezpiecznie, bo w razie wojny mógłby być przypadkiem zniszczony przez Rosyan...

Wydział krak. Tow. „Oświaty ludowej" uchwalił na posiedzeniach 27 października i 3 listopada b. r. projekt zmian statutu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie w celu uchwalenia tego projektu zostanie zwołane w pierwszą niedzielę grudnia b. r. — Na posiedzeniu w dniu 3 b. m. uchwalił wydział wziąć udział w pogrzebie przedwcześnie zgasłego mistrza ś. p. Jana Matejki przez wybranych delegatów.

Z teatru. Jutro we wtorek daną będzie na żądanie po raz trzeci znakomita komedya Józefa Blizińskiego p. t. „Pan Damazy". Przedstawienie rozpocznie wiersz, poświęcony cieniom mistrza Jana Matejki, pióra Łucyana Rydla, który wygłosi p. Józef Kotarbiński przed popiersiem mistrza. Zarząd teatru przeznacza połowę dochodu z tego przedstawienia na pomnik mistrza Matejki.

W środę „Lena", dramat w 5 aktach, oryginalnie napisany przez Jasieńczyka. Role główne odegrają pp. Morska (rola tytułowa), Wolska, Wojnowska, Lubicz, Rygier, Zboiński, Śliwicki i Danielewski.

Ranzoni o Matejce. Znakomity krytyk i estetyk niemiecki Em. Ranzoni poświęca w feletonie wczorajszej *N. fr. Presse* wspomnienie o mistrzu Matejce, pełne entuzyazmu i zachwytu dla genialnego mistrza naszego. Ranzoni zalicza Matejkę do szeregu geniuszów wszechświatowych w dziedzinie malarstwa, których nazwisko po wszystkie wieki z uwielbieniem wspominane będzie przez wszystkie narody, jako własność całego cywilizowanego świata.

Wypadek. Wczoraj w południe na Podgórzu, podczas odłączania wagonów, urwała maszyna obie nogi dozorcy wagonów, Tomasza Jakubieca, i zadała mu kilka ciężkich ran w głowę. Śledztwo w toku. Nieszczęśliwego przywieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza.

Stypendyum Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego, o rocznych 80 złr., wakuje. Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów. Synowie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, a pomiędzy tymi znowu sieroty, mają pierwszeństwo przed innymi. Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków kraj. Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych.

Nałóg pijaństwa u kobiet w Anglii, według ostatnich badań statystycznych, wzmaga się znacznie tak w miastach, jak i na wsi. Za podstawę odnośnym danym statystycznym posłużyła liczba aresztowanych corocznie przez policyę pijanych kobiet. W przeciągu czasu od roku 1878 do 1884 liczba kobiet, oddających się nałogowi pijaństwa w Anglii, a zwłaszcza w Walii, podwoiła się przeszło; w ostatnio wymienionym roku wynosiła 9451. W samym Londynie liczba aresztowanych pijanych kobiet dochodzi obecnie do 8.000 i wykazuje w porównaniu z rokiem przeszłym powiększenie o 500 osób. W Glasgowie zaaresztowano i uwięziono 10.500 pijanych kobiet, w Dublinie naliczono 10.000 podobnych wypadków. Obie te cyfry są znacznie wyższe niż zeszłoroczne.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 7 listopada: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach J. Blizińskiego. Rozpocznie wiersz, poświęcony cieniom mistrza Jana Matejki, pióra Ł. Rydla.

We środę 8 listopada: „Lena", dramat w 5 aktach Jasieńczyka.

TEATR.

„Dziewczyna sędzią", komedya w 3 aktach przez Franciszka Zabłockiego. „Nikt mnie nie zna". komedya w 1 akcie wierszem hr. Al. Fredry.

— Jak się panu podoba sztuka dzisiejsza?

— Ach, nudna, bo i pocóż to wydobywać te szpargały, pleśnią porosłe, i karmić publiczność temi długiemi dyalogami, sztucznemi i pretensyonalnemi. W całej sztuce zresztą nic wspólnego z rzeczywistem życiem, z tem, co my dziś czujemy; wszystko to jakieś nienaturalne dziecinne i zmanierowane.

To jedno zdanie.

— Jakże się pan bawi na dzisiejszem przedstawieniu?

— Jakto? czyż można wątpić o tem. Na Zabłockim? Wyśmienicie. Takie zdrowe, szczere, prawdziwe; akcya prosta i naturalna. Śliczny język. Arcydzieło. Nie lubię dzisiejszych sztuk neurastenicznych, które tylko denerwują. Za tą sztuką przepadam. To rzecz genialna. Dwadzieścia razy pójdę na to.

To drugie zdanie.

Te i tym podobne odpowiedzi usłyszeć można było, zagadując znajomych w teatrze na sobotniem przedstawieniu oddawna niegrywanej i prawie zupełnie nieznanej dzisiaj sztuki Zabłockiego. Oba te zdania wydają mi się niesłuszne, chociaż każde z nich zawiera, być może, część prawdy, zresztą bardzo nierówną. Pierwsze zdradza smak niewykształcony i jednostronny, niezdolny wznieść się do ocenienia tego, co nie odpowiada dzisiejszemu szablonowi, albo dzisiejszej modzie. Drugie wypowiedziane było pod wpływem wygórowanego uznania dla literackich zasług autora „Fircyka" i „Sarmatyzmu", dla niepospolitego talentu pisarza, który zresztą na wysokie uznanie jak najzupełniej zasługuje. Był bowiem niezaprzeczenie najbardziej utalentowanym i najpłodniejszym komedyopisarzem w czasach Stanisława Augusta i słusznie uważany być może za twórcę komedyi polskiej. Przekazał on nam wierny obraz obyczajów Stanisławowskiej epoki z wadami, śmiesznościami, zepsuciem i słabostkami ówczesnego społeczeństwa i odwzorował wiernie język wszystkich warstw społecznych XVIII wieku któremu nadał w swych utworach dosadność, doskonale określającą uczucia i charaktery jego postaci.

„Dziewczyna sędzią" nie jest zapewne skończonem arcydziełem, ale bądź co bądź jest komedyą niepospolitą, która nosi na sobie niezatarte piętno prawdziwego talentu. I jeśli się zważy. że pisana była przed stu kilkunastu laty, kiedy narodowy teatr w Polsce dopiero powstawał, to podziwiać trzeba wytworność smaku autora i wysokie pojęcie artystyczne zarówno w układzie całości, jak w kreśleniu pojedynczych postaci. Nie jest skończonem arcydziełem, bo pod względem siły i głębokości pozostawia wiele do życzenia; ale odznacza się doskonałą formą artystyczną, techniką sceniczną nader prostą, a zarazem bardzo zręczną. W sztuce tej jest wiele naśladownictwa, i to nietylko układ, ale nawet rysunek niektórych postaci przypomina wzory teatru francuskiego, który wówczas uchodził za ideał niedościgniony; ale naśladownictwo jest tu nadzwyczaj inteligentne i krytycznie rozważone, i zapożyczone pierwiastki pod wpływem oryginalnego talentu stopione zostały na całość skończenie jednolitą i niepospolite cechy artyzmu posiadającą. Jakaś pogoda i rodzima prostota wieje z całej tej sztuki obok wytworności smaku i subtelności całej artystycznej budowy.

Osnowa sztuki nader prosta, nawet naiwna, intryga wcale niezawikłana, sytuacye nie dość silnie wyzyskane, akcya zwolna postępująca, dyalogi cokolwiek za długie i nie zawsze ożywione, wreszcie postacie i charaktery robiące wrażenie archaizmów, — przypominają nam wyraźnie, że od stu lat czasy się zmieniły i że przed stu laty czego innego wymagano od teatru, niż my dzisiaj wymagamy; ale całość ani na chwilę nie pozwala nam zapomnieć, że mamy do czynienia z komedyopisarzem pierwszorzędnego talentu, który posiadał wrodzone poczucie dramatyczne. Mniej tu werwy i sceniczności, w zwykłem słowa tego znaczeniu, niż w „Fircyku w zalotach", ale pomimo tego komedya ta nie wydaje mi się bynajmniej owocem mniej dojrzałego talentu, niż tamta.

To też nie odważyłbym się nigdy zrobić zarzutu zarządowi teatru za wznowienie tej mało znanej komedyi, sądzę nawet, że należy mu się szczere uznanie za wydobycie na światło tej zapomnianej sztuki, która tak przesiąknięta jest duchem Stanisławowskiej epoki i tak dobrze uwydatnia cechy twórczości Franciszka Zabłockiego. Trzeba było także zrobić cokolwiek dla sztuki, gdyż zadaniem teatru nie jest jedynie schlebiać upodobaniom chwili. I sądzę, że sztuka ta może utrzymać się dłużej w repertoarze, trzeba tylko przemódz pierwszą chwilę uprzedzenia, a publiczność — chciejmy wierzyć — stopniowo znajdować będzie coraz więcej upodobania w tej sztuce, odznaczającej się tak wytwornym smakiem.

Nie będę przytaczał samej treści sztuki, gdyż sucha treść nic tu nie znaczy; trzeba widzieć sztukę na scenie, i zaprawdę, warto ją widzieć; trzeba przypatrzyć się tej ciekawej karcie obyczajów i wyobrażeń minionej epoki, przez naocznego świadka z humorem i lekką satyrą odmalowanych; przyjrzeć się tym wyraźnie zarysowanym postaciom pretensyonalnego mieszczaństwa, naśladującego ton i wykwintne obejście się dworskie; trzeba widzieć na scenie te dwie doskonałe stylowo-komiczne postacie sługi Pustaka i służebnej Doroty, zręcznie i z trafnem poczuciem artystycznem wplecione do głównej akcyi.

Wszystkie te postacie, jakkolwiek w starem znaczeniu tego słowa wysoce teatralne, nie pozbawione są jednak prawdy wewnętrznej, tylko prawda ta przedstawiona w niezmiernie silnem zabarwieniu epoki i artystycznego stylu autora. Skutkiem tego reżyserya miała tu nie łatwe zadanie, musiała bowiem postarać się o nadanie właściwego tonu całości przedstawienia i powiedzmy odrazu, że z zadania tego wywiązała się świetnie. Przedstawienie było staranne, jak rzadko; wszyscy aktorzy doskonale umieli role i dokładali wszelkich usiłowań, aby utrafić w myśl i intencye autora. Jeżeli nie wszyscy w równej mierze osiągnęli zamierzony cel, nie można się temu dziwić, gdyż nie każdy rodzaj talentu nadaje się do takiego stylowego traktowania przedmiotu: i to już bardzo wiele znaczy, że całość wyszła tak poprawnie, a w szczegółach nie było stanowczo nic rażącego. Takie przedstawienie, jak sobotnie, to prawdziwy hołd, złożony twórcy komedyi polskiej.

P. Zboiński może cokolwiek za słabo uwydatnił właściwe rysy pretensyonalnego bankiera Majętnickiego i nie wydobył całego komizmu z jego śmiesznej i niedorzecznej miłości do Elizy, nie bez satyrycznego humoru przez autora traktowanej. W grze pana Zb. znać było trochę niepewność w traktowaniu roli, skutkiem czego nie mógł utrzymać się przez cały ciąg akcyi w jednym tonie i miejscami wyrywały mu się akcenta nieodpowiednie.

P. Leszczyńska z dobrem zrozumieniem odegrała rolę majętnej wdówki Dorymeny, uwydatniając zalety swej inteligencyi i talentu, wykształconego w dobrej szkole warszawskiej.

P. Wyrwiczówna dokładała wszelkich starań aby odegrać poprawnie rolę Elizy. córki podupadłego kupca Anzelma, i umiała nadać tej postaci właściwy ton pretensyonalnej dystynkcyi, chociaż mógłby ktoś zarzucić, że traktowała swą rolę cokolwiek za monotonnie; zresztą zdaje się, że część winy spada tu na autora, gdyż postać samej Elizy w sztuce tej wydaje mi się najmniej udatną.

P. Śliwicki starannie i bardzo dobrze interpretował rolę amanta Elizy Leandra pod względem jej treści, ale może nie zupełnie dostroił się do ogólnego tonu sztuki.

P. Solski w roli Pustaka wraz z p. Zawadzką w roli Doroty, tworzyli doskonałą parę stylowych postaci teatru Zabłockiego, a niektóre sceny, jak n. p. scenę we dwoje, kończącą pierwszy akt, odegrali we wszystkich szczegółach bez zarzutu. P. Solski zwłaszcza, jako wytrawny artysta, był tu w swoim żywiole i okazał śmiałość i pewność siebie, która go w rolach tego rodzaju prawie nigdy nie zawodzi. Niekiedy te stylowe jego kreacye komiczne wychodzą cokolwiek zanadto zmanierowane; tym razem zaś zachował właściwą miarę i zrozumiał, że postać Zabłockiego wymaga obok stylowego traktowania pewnej prostoty, siły i dosadności.

P. Zawadzka grała w zastępstwie panny Trapszówny, która była niedysponowaną. I dobrze się stało, gdyż rola Doroty w sztuce Zabłockiego wydaje mi się dla p. Trapszówny nieodpowiednią. Natomiast p. Zawadzka miała tu sposobność, jak na początek, bardzo korzystnie zaprezentować się publiczności; grała dosyć swobodnie, z ożywieniem i wdziękiem. Głos ma przyjemny, ruchy lekkie, wyraz i mimikę twarzy ożywioną; w ogóle wyglądała w roli Doroty bardzo sympatycznie i o ile mogliśmy zauważyć, podobała się publiczności.

Po sztuce Zabłockiego dano na zakończenie sobotniego przedstawienia jednoaktówkę Fredry „Nikt mnie nie zna", która szła bardzo składnie i wesoło, a w której p. Trzcińska wystąpiła w roli Klary i wcale korzystne zrobiła wrażenie pierwszym swym występem na scenie krakowskiej. *G. K.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Potop"**, streszczenie znanej powieści Henryka Sienkiewicza. Gdańsk 1893. Nakład i druk D. Milskiego. Autorką jest redaktorka *Przedświtu*. pisma dla kobiet, p. Janina Sedlaczkowa. Na 146 stronicach streszcza w przystępny dla ludu i młodzieży sposób znakomite dzieło Sienkiewicza. Dziełko to polecamy dla ludu.

— **Handbuch der polnischen Münzkunde,** dzieło w języku niemieckim, specyalnie poświęcone numizmatyce, wydał dr. Maks Kirmis. Autor, na podstawie badań dotychczasowych źródeł, znajdujących się w archiwum poznańskiem i studyów osobistych, opracował podręcznik, w którym treściwie opowiada dzieje sztuki menniczej, poczynając od pierwszych lat okresu denarowego, aż do końca zeszłego stulecia.

— **„Rodzina wyklętych"**, powieść Juliusza Giżowskiego, wyszła we Lwowie.

Nekrologia.

W dobrach swoich Łętownia *ad* Jordanów zmarł w 94 roku życia Aleksander Rola Gadomski, obywatel powszechnie poważany i gospodarz znakomity, który gospodarując w ziemiach górskich ubogich, umiał przecież doprowadzić ziemię tę do stanu kwitnącego przez swoją umiejętność, wytrwałość, a przedewszystkiem oszczędność. Niechaj przykładem świeci nam. jak ojczysty zagon, chociażby tak lichy, kochać i nie wypuszczać z rąk swoich należy. Nieszczęsnej pamięci rok 1846 i jego nie ominął, mimo to był on wyrozumiałym dla ludu, otaczał go swą opieką i radą, zapomniał mu doznanej krzywdy, bo wiedział, że lud ten był ślepem narzędziem wroga! Dowodem wdzięczności za to, było nader liczne zebranie się tego ludu u grobu celem oddania ostatniego hołdu swemu ukochanemu dziedzicowi. Cześć pamięci takiego męża!

Dział ekonomiczny.

Komitet Tow. roln. krakowskiego otrzymał od Wydziału krajowego truciznę na myszy polne celem przeprowadzenia prób jej skuteczności. Komitet udzielił tejże Towarzystwom rolniczym okręgowym. Osoby chcące przeprowadzić próby z trucizną pozostałą, mogą otrzymać ją w biurze Towarzystwa, ul. Garbarska l. 7, wraz z objaśnieniem co do sposobu użycia tejże.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 9 mm	736 2 mm	737·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,8	+5°,7	+11°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	NE 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	94 %	69 %
Stan nieba · 0 pog., 10 zup. pochm.	10	9	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6-go listopada. Minister Windischgrätz przedłoży jutro cesarzowi listę ministrów, a ewentualnie we środę gabinet będzie już gotów, w sobotę zaś lista ministrów będzie oficyalnie ogłoszoną. Konserwatywna grupa Koła polskiego stawia kandydaturę Bobrzyńskiego na ministra oświaty przeciw kandydaturze Madeyskiego. Zaleski odrzucił ofiarowaną mu godność członka Izby panów i zostanie członkiem Izby poselskiej.

Pierwsze posiedzenie Izby odbędzie się najwcześniej 18, a prawdopodobnie nawet 20 listopada.

Wiedeń, 6 listopada. Komisya parlamentarna Koła polskiego miała dzisiaj długą naradę. na której był obecnym także dr. Biliński. Ten opiera się stanowczo przyjęciu teki ministerstwa handlu, ale byłby gotów przyjąć tekę ministerstwa komunikacyi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 listopada. Ks. Windischgrätz konferował z rozmaitemi osobistościami ze stronnictw parlamentarnych, które ewentualnie mogłyby wejść do nowego gabinetu. Wszelkie przypuszczenia co do składu gabinetu, jakie ogłosiły dzienniki, uważać należy jedynie za kombinacye bez podstaw i znaczenia.

Wiedeń, 6-go listopada. Ks. Windischgrätz był wczoraj u Hohenwarta i radził z nim około godziny, następnie pojechał do Kalnoky'ego, gdzie zabawił pół godziny.

Wiedeń, 6 listopada. Ks. Windischgrätz odwiedził wczoraj po południu także p. Jaworskiego i p. Plenera.

Wiedeń, 6 listopada. Ks. Windischgrätz konferował wczoraj po południu także z hr. Badenim.

Poseł Somaruga zachorował obłożnie; wczoraj odbyto operacyę, która się szczęśliwie powiodła.

Wiedeń, 6 listopada. Cesarz jutro rano przyjedzie do Budapesztu.

Budapeszt, 6-go listopada. Cesarz przyjmował wczoraj na prywatnych audyencyach księcia prymasa Vaszary'ego, kardynała Schlaucha i ministra spraw wewnętrznych Hieronymi'ego.

Budapeszt, 6 listopada. Według wczorajszego urzędowego dziennika, p. Aleksander Hegedüs otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda w uznaniu znakomitych zasług na polu ekonomicznem i politycznem, a naczelnik obwodu zatrudniony w rządzie krajowym bośniacko hercegowińskim, dr. Milutyn Kukulewicz de Sacci został starszym żupanem komitetu belowarsko-krzyskiego i miast: Belowar, Krzyż, Koprejnice i Iwanice.

Medyolan, 6 listopada. Wczorajsze zebranie 23 posłów ze stronnictwa środkowego postanowiło utworzyć stronnictwo niezależne, stanąć w opozycyi przeciw ministerstwu Giolitti'ego i tylko taki rząd popierać, który należycie uwzględnia położenie finansowe kraju.

Christiania, 6 listopada. Z okazyi ośmdziesiątej rocznicy istnienia unii Szwecyi z Norwegią była wczoraj uczta na zamku królewskim. Król miał mowę, w której zaznaczył, że unia obu królestw jest koniecznie potrzebna, aby niezależność i neutralność obu państw zabezpieczyć. W dalszej części swej mowy wykazywał król konieczność wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych i wyraził nadzieję, że wszyscy światli ludzie skupią się dla obrony unii. Mowę swoją zakończył król okrzykiem na pomyślność unii. Słuchacze przyjęli mowę z zapałem.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 4 listopada 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach . . .	96	65
Zjednoczony dług w srebrze . . .	96	40
Austryacka renta złota	119	05
4% austryacka renta (marcowa) . .	95	90
4% węgierska renta złota	115	25
4% węgierska renta koron.	93	20
Akcye banku austro-węgierskiego . .	994	—
Akcye kredytowe	332	90
Londyn	127	35
Banknoty banku niemiec za 100 m	62	47½
20 marek	12	48
20-to frankówki za sztukę	10	11
Akcye włoskie	44	15
Dukaty austryackie	6	02

Wiedeń 6 listopada. Ruble 134·— Cena nafty 18·10 — 19·75 Spirytus 16·50 —. Żyto 6·44. Pszenica 7·63 Owies 7·17

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Balowe materye jedwabne

z **własnej** fabryki — **wolne od cła** — 45 ct. za metr

do **11 złr. 65 ct.**, jak również **czarne**, **białe** i **kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, kratkowane, wzorzyste itp. (około 240 róż. gatunków i 2000 wszel. barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	1.15—11.65
Foulary jedwabne	„ „	—.85— 3.65
Grenadiny jedwabne	„ „	—.85— 7.25
Bengaliny jedwabne	„ „	1.20— 6.10
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	10.50—42.80

Jedwabne Armûres, Merveilleux Duchesse itp.
opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi **10 ct.** karta korespondencyjna **5 ct.**

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.
Król. i ces. dostawca nadworny. 146 3 4

Licytacya.

Urząd gminny miasta Dąbrowa podaje do wiadomości, iż celem **wydzierżawienia prawa poboru targowego na jeden** lub **trzy lata,** tj. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 lub 1896, odbędzie się w Urzędzie gminnym licytacya na **dniu 16 listopada b. r. o godzinie 10 rano.**

Cena wywołania 2315 złr. w. a.
Wadyum 231 złr. 2597 1 2

Dąbrowa, 3 listopada 1893 r.

Burmistrz
Dr. Zaręba.

Fortepian

w dobrym stanie, **tanio do sprzedania.** Wiadomość: **ulica Kopernika, L. 2, I piętro,** drzwi na prawo, od 9—12 przed i od 2—5 po południu. 2605 1 3

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 2603 1 4

Szlossera „Dzieje powszechne"

jedyne polskie wydanie kompletne, 22 tomów oprawnych, i obraz olejny roboty ręcznej **„Ucieczka do Egiptu" do sprzedania.** — Bliższa wiadomość restante **„Smorgonia".** 2606 2

Pomocnik handlowy

obznajmiony dobrze z handlem papierowo-galanteryjnym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adr. **M. R.** poste restante **Tarnów.** 2607 1 2

Od Nowego Roku poszukuje **posady**

majster rymarski i tapicerski

posiadający chlubne świadectwa, mówi po polsku i niemiecku, przytem może pełnić obowiązki **pisarza** lub **magazyniera** i może złożyć 500 złr. kaucyi. 2602 1 2

Zgłoszenia pod lit. **R.** poste restante **Zator.**

L. 34.666/III.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, jako Władza przemysłowa, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż wskutek wniesionego tu przez **Karola Otta,** właściciela parowej fabryki stolarskiej w realności L. 10, przy placu Dajwor, podania o zezwolenie na **budowę w tejże realności szopy celem umieszczenia w niej lokomobili,** jako motoru do fabryki, odbędzie się w myśl § 29 ustawy przemysłowej rozprawa komisyjna na gruncie rzeczonej realności **w dniu 30 listopada 1893 r. o godzinie 10 przed południem.**

O czem się sąsiadów, oraz strony interesowane zawiadamia, z tem nadmienieniem, iż możliwe zarzuty przeciw zamierzonej budowie należy wnieść na piśmie przed terminem do rozprawy komisyjnej wyznaczonym, lub ustnie podczas rozprawy komisyjnej, po bezskutecznym bowiem upływie powyższego terminu zezwolenie ze strony Magistratu na zamierzoną budowę, o ile przeciw takowej nie będą zachodzić przeszkody z urzędu, udzielone zostanie. 2611 1

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 31 października 1893 r.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, energiczny, z ukończoną szkołą rolniczą z postępem celującym, władający językiem polskim i niemieckim, z 22-letnią doskonałą praktyką w większych wzorowych dobrach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako rządca lub samoistny ekonom.

Łaskawe oferty pod adr. **Rządca** poste restante **Krzeszowice.** 2614 1 4

Prawdziwą
żytniówkę

nabytą u **JE. ks. Eustachego Sanguszki w Gumniskach** i u **hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie,** co udowadniają wiarogodne świadectwa wymienionych dygnitarzy, dwukrotnie w rafineryi podpisanego oczyszczoną, poleca w lepszych handlach

Fabryka likierów i rumu
A. Schwanenfelda
w Tarnowie.

2502 5 48

Jak w dawnych latach tak i obecnie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje **biuro Świderskiego w Tarnowie.**

Wełny
do drutowych robót,
Wełny
do szydełkowych robót,
Wełny
do haftu,
w największym wyborze i w różnych gatunkach, oraz rozmaite **nowości** do tego rodzaju robót zastosowane polecają

Porębski & Zimler
Kraków.

Dla odsprzedających ceny hurtowne. 2306 11 12



Z dniem otwarcia teatru urządziłem na ogólne żądanie moich gości **kolacye a prix fix,** i tak, jak moje obiady po 2 korony wyrobiły sobie sławę, będzie mojem staraniem **kolacyami a prix fix** i piwem pilzneńskiem zadowolnić Szanownych Gości.
2464 10 30 Z poważaniem **F. Turliński.**

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 57 0



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr **25** ct., buty od **9** złr **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 75 0

Jan Ihnatowicz

poleca

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20 i 50 ct

Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszeczka 30 centów.

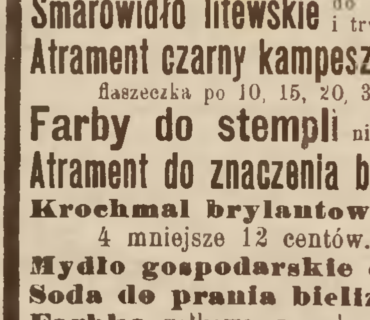
Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków, pakiet zawierający 4 mniejsze 12 centów.

Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 40 ct.

Soda do prania bielizny kilo 12 ct.

Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2, 4, 5 i 10 centów. 1537 18 0

Nabyć można **we Lwowie** w własnych sklepach ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20; **w Czerniowcach** Rynek, L. 2.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 74 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

APTEKA pod „KORONĄ"
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,

poleca

środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,
Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną,

nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rambarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**

Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.

Cenniki i broszurki darmo. 243 38 54

Wskutek zezwolenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie, z dnia 25 sierpnia 1893 r., L. 13.675, odbędzie się **w magazynie** pod firmą

S. M. Armatys i Spółka
przy ul. św. Jana, L. 12, na dole,

publiczna licytacya
futer i towarów kuśnierskich

w dniach 9 i 23 listopada b. r., w obudwóch dniach o godzinie 11 przed południem, na którą chęć kupna mających zaprasza się. 2593 2 6

L. 3.435.

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 13 października 1893 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **inspektora policyi miejskiej** przy Magistracie w Wieliczce.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 500 złr. w. a., 100 złr. w. a. dodatku aktywalnego i 100 złr. w. a. pausżale policyjne.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie i tylko takim kandydatom nadana, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacye po myśli rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 28 lutego 1893 Nr. 24 d. u. i rozp. kraj., któremi się podający wykazać mają i do podania dołączyć.

Podający się o tę posadę, muszą władać językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i mowie, nadto wykazać się mają, iż 40 roku życia jeszcze nie ukończyli.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Wieliczki **do dnia 31 grudnia 1893 r.**

Magistrat miasta
Wieliczka, 16 października 1893.

Burmistrz
2580 2 3 *W. Koch.*

Aviso.

Laut der in der „Nowa Reforma" Nro 248 vom 29. October 1893 inserirten vollinhaltlichen Kundmachung des k. und k Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abth. 13, Nro 1996 von 1893 wird die Lieferung der im Jahre 1894 im Wege des Kleingewerbes zu beschaffenden Bekleidungs und Ausrüstungsgegenstände aus Leder ausgeschrieben.

Die zu liefernden Sorten, die Preisverhältnisse derselben, das Formular für die Offerte, dann die für dieses Lieferungsgeschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der citirten Kundmachung, welche auch bei der Intendanz des k. und k. 1. Corps eingesehen werden kann, zu entnehmen. 2497 2 2

Pożyczki 4-procentowe

na dobra, posiadłości wiejskie, większe domy, fabryki, gorzelnie, młyny i t. p. udziela we wszystkich miejscowościach monarchii austro-węgierskiej pierwszorzędny bank. W innych zakładach lub u prywatnych zaciągnięte pożyczki będą przez bank spłacone, a równocześnie suma pożyczona podniesiona aż do najwyższej wartości. Pożyczki ze strony banku są niewypowiedzialne i mogą być w ciągu 56 lat spłacone. — Zgłoszenia poniżej 5000 złr. nie będą uwzględnione. Bliższych wyjaśnień na listowne zapytania udziela **Gustaw Graeser w Wiedniu, IX., Grünethorgasse 39.**

Agenci wykluczeni. 2563 3 3

Specyał kiszona kapusta

w najlepszym gatunku,
najdłużej i najcieniej szatkowana,
dostarcza w każdej ilości bardzo tanio

I. morawska fabryka kiszonej kapusty
w Mödritz przy Bernie.

Szatkownice do kapusty poruszane parą. — Największa czystość.

Dyplom uznania powszechnej wystawy rolniczej i leśnej w Wiedniu 1890. 2526 4 5

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2440 10 12

dwóch uczniów do praktyki.

Celem poparcia Czeskiej Macierzy szkolnej.
Najtańsze źródło zakupna!
Uznane za najlepsze

Humpoleckie
wełniane lodeny

a mianowicie **loden cesarski, loden do polowania, zielony, brązowy, drapp, oliwkowy** itp., efektowny **loden pluszowy, podwójny, cheviotty,** jak również

modne materyały na ubrania

na płaszcze cesarskie, haweloki, paltoty, damskie płaszcze od deszczu, rozsyła **ściśle rzetelnie** z swych bogato zaopatrzonych składów **po cenach fabrycznych** na sztuki lub metry

KAROL KOCIAN

interes sukienniczy i pierw. dom wysyłkowy w Humpolec (Czechy).

Odznaczony na wystawach krajowych w Pradze i Filipopolu, na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu i na wielu innych wystawach krajowych. 2529 4 27

Próbki opłacone. **Rozsyłka za zaliczką.**

Pomocnik handlowy

młody, przyjemnej powierzchowności, z chlubn. świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu 2583 2 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

A. Szafrański
Kraków,
Rynek, linia A—B, L. 37.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych

poleca 2470 2 5

po najumiarkowańszej cenie:

Farby olejne w tubach Düsseldorfskie
„ akwarelowe i gonache
„ do malowania na porcelanie
„ emailowe i majolikowe
„ do chromofotografii
„ do imitowania gobelinów

Wszelkie **werniksy i utensylia** do malowania potrzebne, palety, ampułki, stalugi, kije (Malstoki), manekiny. Wielki wybór **pendzli** do robót artystyczno-malarskich. **Płótna** na bleitramach i w rozmaitych szerokościach. **Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki** i **kasetki** na farby. Wielki wybór **wyrobów z terrakoty** do malowania. **Wyroby z drzewa lipowego** do malowania (wachlarze, kasetki). Wielki skład **atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach.** Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Przyjmuje obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Agronom Kujawiak, który dłuższy czas zarządzał majątkami w Królestwie Polskiem, po powrocie z Brazylii poszukuje posady przy gospodarstwie rolnem, żona zaś jego może zajmować się gospodarstwem kobiecem. Może przyjąć obowiązki **na ordynaryę** lub **pojedynczo** od każdego czasu.

Oferty przyjmuje **sklepik wiktuałów, Kleparz, ulica Krótka, L. 5.** 2537 2 0

L. 3.315.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu rozpisuje konkurs na posadę **kancelisty** z płacą roczną 720 złr. i ewentualnym dodatkiem 15%, przyznanym tutejszym urzędnikom przez Radę powiatową.

Od kompetentów wymaga się:
1. nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. egzaminu rządowego z rachunkowości,
3. znajomości obu języków krajowych.

Do podania własnoręcznie pisanego należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo uzdolnienia, moralności i zdrowia, oraz świadectwa z dotychczasowych zatrudnień.

Podania mają być wniesione do **dnia 25 listopada b. r.,** z oznaczeniem terminu, w którym kompetent mógłby objąć posadę, która na rok jeden będzie nadaną prowizorycznie, a po upływie tego czasu, w razie utrzymania się przy służbie, nastąpi jego stabilizacya, z prawem do emerytury. 2572 3 3

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyśl, 30 października 1893.

„Bez konkurencyi".

Pierwsza krajowa fabryka

higienicznych tutek
nieklejonych

S. Wierusz Niemojowskiego

Kraków Sukiennice, 28. **Lwów** Hetmańska, 24.

Tutki powyższe, mego wyrobu, uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe, **100 sztuk od 12 ct.** Przy zamówieniu 5000 sztuk ponosi fabryka frankaturę. 1077 75 0

4
Składy papieru

w Krakowie i Galicyi: 2463 8 0

I. **Kazimierza Bauma** w Krakowie. Rynek, Linia A—B, L. 44.
II. **Filia w Rzeszowie.**
III. **Kamila Bauma w Tarnowie.**
IV. **Józefa Accorda w Kołomyi.**

Otrzymały świeże transporty **papierów listowych gładkich i z ozdobami.**

Uwaga: Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich!**

Ludwik Knapiński

dostawca dla c. k. kliniki

narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży

ma zaszczyt zawiadomić, iż z powodu powiększenia zakładu przeniósł takowy z Linii A—B **na ul. Sławkowską, L. 4,** naprzeciw hotelu Saskiego.

Do warsztatu wyrobów nożowniczych przyjmuję wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące, jak ostrzenie, polerowanie i niklowanie.

2577 2 5 Z szacunkiem
Ludwik Knapiński.

Dama poważna poszukuje zaraz dwu pokoików (jeden od frontu) na I piętrze, wygodnych i eleg. umeblowanych, z usługą, w Rynku linia A—B, lub w przyległych ulicach.

Zgłoszenia: **ulica Poselska, L. 19, II piętro,** u p. **Stobieckiej.** 2598 2 3

Dla **większego zakładu fabrycznego we wschodniej Galicyi** potrzebny jest

kantorzysta

rutynowany, z ładnem pismem, biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej, obeznany ze wszystkiemi pracami kantorowemi.

Oferty, pisane w języku niemieckim i polskim, z podaniem referencyj, lub z odpisami świadectw, zaopatrzone lit. **K. O.,** przyjmuje Administracya „N Reformy". 2588 3 3

Kamienica

do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Floryańskiej.

Bliższa wiadomość w **Towarzystwie zaliczkowem,** albo u **Dra Kopffa,** adwokata, ulica Szczepańska, L. 2. 2560 4 6

Dom dwu-piętrowy

narożny, w śródmieściu położony, jest **do sprzedania.** Potrzebny do kupna kapitał wynosi 20.000 złr. Cena kupna obliczona w stosunku do 6½ procentowego dochodu. Pośrednictwo wykluczone. — Bliższej wiadomości udzieli **adwokat Dr. Zygmunt Blatteis, ulica Grodzka, 51.** 2547 4 5

Apteka w Krościenku nad Dunajcem

poszukuje zaraz 2589 2 5

ucznia.

Bliższe zgłoszenia tamże.

Praktykanta

poszukuje 2587 2 4

handel korzenny W. Adamowicza w Brodach.

Epilepsyę

leczy się gruntownie. Tysiące dowodów cudownego tego wyniku. 184 48 50

Wyczerpujących wiadomości udziela za przysłaniem marki na odpowiedź:

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Adresa wszystkich zawodów i krajów rozsyła do cenników, z gwarancyą opłaconą, **międzynarodowe biuro adresów** (założ. w 1869) **Józefa Rosenzweiga, Wien, I., Wollzeile 3.** Katalogi darmo. 282 16

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.